

X NIEDZIELA ZWYKŁA – 5 CZERWCA, 2005

W Starym Testamencie niektórzy ludzie bardziej cenili składanie ofiar, niż miłość i miłosierdzie. Dlatego Bóg upominał swój naród przez usta proroków. Jezus potwierdza nauczanie proroków, gdy świadczy miłosierdzie i zasiada przy jednym stole z celnikami i grzesznikami. Jezus zasiada teraz z nami, jak kiedyś, aby nas nakarmić swoim Słowem oraz swoim Ciałem i Krwią. Przystępując więc do tajemnic Najświętszej Eucharystii otworzymy nasze serca na łaskę.

INTENCJE MSZALNE

Niedziela, 5 czerwca

14:00 – O Boże błóg. dla Darii w 4 rocz. urodzin –
rodzice i dziadkowie

16:30 – + Stanisław Piróg (3 rocz. śmierci) – *córka i
syn z rodzinami*

Niedziela, 12 czerwca

14:00 – ++ Helena, Marek Dzięgielewscy – *syn i
brat z rodziną*

16:30 – wolna intencja

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

MSZA ŚW. W NORCROSS

W przyszłą niedzielę 12 czerwca zostanie
odprawiona Msza św. o 16:30 w Norcross.

DZIEŃ OJCA

W niedzielę 19 czerwca obchodzimy Dzień
Ojca. Poprzez Nowennę 9 Mszy św. w intencji
żyjących i zmarłych Ojców pragniemy wyrazić
wdzięczność naszym Ojcom. Na specjalnych
kopertach, proszę o wypisanie imion i nazwisk
żyjących i zmarłych Ojców.

ODPUST

Katechizm stwierdza: "Odpust jest to
darowanie przed Bogiem kary doczesnej za
grzechy zgładzone już co do winy".

Co robi z nami grzech?

"Kara za grzechy" nazywane są wszystkie
negatywne konsekwencje grzechu. Te skutki
są dwojakiego rodzaju. Grzech ciężki
całkowicie zrywa więź człowieka z Bogiem
oraz pozbawia go dostępu do życia wiecznego.
Tę najcięższą konsekwencję określa się
mianem "kara wieczna". Wszystkie pozostałe
następstwa grzechu nazywane są "karą
doczesną". "Doczesną", ponieważ chodzi tu o
skutki grzechu, które trwają do czasu, nie
sięgają w wieczność (sięgają jednak czyśćca!).
Grzech atakuje w trzech kierunkach: 1) zakłóca
więź łączącą człowieka z Bogiem; 2) niszczy
nasze związki z bliźnimi; 3) uderza w samego
grzesznika, czyli "zatrzuwa" jego duszę, zabija
radość życia, osłabia zdolność czynienia
dobra, prowokuje kolejne zło. Obydwie kary nie
mogą być traktowane jako rodzaj zemsty, którą

Bóg nakłada od zewnątrz na człowieka. Kary
wynikają wewnętrznie z istoty samego
grzechu. Jeśli ktoś lekceważy prawa fizyki i na
przykład wkłada palec do kontaktu, zostaje
porażony prądem. Jeśli ktoś lekceważy prawo
moralne, ponosi również bolesne
konsekwencje, choć nie zawsze widoczne od
razu. Przebaczenie, jakie otrzymujemy w
sakramencie pojednania, uwalnia człowieka od
kary wiecznej. Pozostają jednak kary
doczesne. Dlaczego? Posłużmy się
przykładem. Palacz, który rzucił palenie,
odczuwa skutki nałogu jeszcze bardzo długo.
Inny obraz. Bohater "Krzyżaków" Jurand ze
Spychowa daruje winę swojemu prześladowcy
Zygfriedowi de Lowe. Zło zostało wybaczone.
Jednak jego skutki ciążą nadal Zygfriedowi. Tak
bardzo, że nie potrafi wytrzymać z sobą
samym. Popełnia samobójstwo. Dlaczego?
Ponieważ grzesznik potrzebuje nie tylko
jedenorazowego przebaczenia, ale także
stopniowego uzdrowienia z negatywnych
konsekwencji, jakie pozostawił w nim grzech.
Ten proces oczyszczania serca z zatrucia
grzechem nazywa się pokutą. Kapłan, który
zadaje pokutę w konfesjonale, zaprasza nas
do wejścia na tę drogę. Pokuta jest zawsze
bardzo konkretnym duchowym wysiłkiem. Jest
drogą oczyszczenia, która prowadzi do pełni
miłości. Umieranie dla siebie nigdy nie jest
proste i natychmiastowe.
Grzesznik nie jest sam. Zło chce odciąć
człowieka od innych, zostawić go w
samotności i w rozpacz (patrz: dramat
Judasza). Grzesznik potrzebuje pomocy. Nie
poradzi sobie sam ze swoją nędzą. Misją
Kościoła jest nieść mu pomoc.

KOLEKTA

Składka z ostatniej niedzieli – \$664.00.

Serdeczne – Bóg zapłać!